



Autobiografia. Literatura. Kultura. Media
nr 2 (17) 2021 | s. 69–76
ISSN (print) 2353-8694
ISSN (online) 2719-4361
DOI: 10.18276/au.2021.2.17-06



PRAKTYKI AUTOBIOGRAFICZNE

MAGDALENA GÓRSKA*
Uniwersytet Szczeciński

Pod powierzchnią Historii. *Skorupy*

Streszczenie

Artykuł dotyczy eseju *Skorupy* Artura Daniela Liskowackiego. Skupiony jest na opisie przedmiotu jako nośnika pamięci kulturowej.

Słowa kluczowe

esej, geopoetyka, regionalizm

Pamięci Przyjaciółki Małgorzaty

W latach 90. utwory Artura Daniela Liskowackiego wpisywane były w prozę korzenną. W analizach twórczości pomijano to, co jest dla niej najbardziej znaczące – „politykę miejsca i politykę pamięci”¹. Kiedy zwrócono na to uwagę w kolejnej dekadzie, książki *Ulice Szczecina* (1995), *Cukiernica pani Kirsch* (1998) oraz *Eine kleine* (2000) nazywano „Tryptykiem Szczecińskim”. Nie są to jedyne tomy powiązane z miastem. Do takich należą także *Pożegnanie miasta i inne szkice z pamięci* (2002) i *Ulice Szczecina (ciąg bliższy)* (2015). Nie wiąże ich ciągłość narracji,

* Kontakt z autorką: magdalenagorsk@wp.pl; ORCID: 0000-0002-0633-0022.

¹ Elżbieta Rybicka, „Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki”, *Teksty Drugie* 5 (2011): 201–211.

ale we wszystkich pojawiają się refleksje o przestrzeni miejskiej². Autor, zapytany o to, czym jest jego literacki Szczecin, odpowiedział:

Pewnie... Arturem Danielem Liskowackim. W dużej mierze. Tego się nie da uniknąć. Ale mam też cichą nadzieję, że jest również taką perspektywą – niechby właśnie ulic – na Szczecin każdego z nas, szczecinian. I na Miasto – w ogóle, gdziekolwiek i w kimkolwiek by ono było³.

Przedstawianie przeszłości miasta w zbiorze esejów, jakim jest *Cukiernica pani Kirsch*, odbywa się m.in. dzięki opowieściom o przedmiotach:

Substancjalność przedmiotu staje się interesująca dla narratora dlatego, że już w punkcie wyjścia jest naznaczona w różnoraki sposób zębem czasu. Często wyróżniającą cechą jest poniemieckość przedmiotu. Nie od razu ta „inność” zostaje dostrzeżona, a jeśli – to trwa w stanie uśpienia, zwraca wprawdzie uwagę, ale nie intryguje, jeszcze nie rozpala wyobraźni, nie przymusza do obsesyjnej wręcz koncentracji uwagi na nim. Nie inicjuje deszyfracyjnych zabiegów. Gdy ten proces się zaczyna, powstaje opowieść osnuta wokół przedmiotu – śladu pogmatwanej przeszłości⁴.

Według Piotra Urbańskiego erudycyjna gra, jaką jest przywoływanie wielu faktów i nazwisk związanych z przedstawionymi przedmiotami, świadczy o tym, że jest to forma ratunku ze strony ludzi, którzy nie potrafiliby przedstawić opowieści tych niemających na to szansy⁵. Inga Iwasiów twierdzi, że „gra toczy się bowiem w sprawie niepochwytniej, w sprawie egzystencji, a tę trudno osaczyć niemieckimi terminami czy wiedzą numizmatyczną”⁶. Wpisanie miasta „w głębszy sens znaczeń, bliższy spojrzeniu historiozofa pytającego nie tylko o to,

² Zob. Krzysztof Lichtblau, „Stworzył mnie Szczecin». *Ulice Szczecina (ciąg bliższy)* Artura Daniela Liskowackiego”, *Refleksje* 1 (2016): 38–40.

³ Tamże, 40.

⁴ Mirosław Lalak, „Rzeczy bliskość i odległość”, w: tegoż, *Niepokojąca reszta. Szkice krytyczne* (Szczecin: Wydawnictwo 13 Muz, 2004), 147.

⁵ Zob. Piotr Urbański „Szczecin feministyczny i inteligencki”, rec. książki *Miasto-Ja-Miasto* Ingi Iwasiów i *Cukiernica pani Kirsch* Artura Daniela Liskowackiego, *Akcent* 1 (1999): 136–137.

⁶ Inga Iwasiów, „Szyfr świata”, rec. książki *Cukiernica pani Kirsch* Artura Daniela Liskowackiego, *Pogranicza* 4 (1998), 129.

jak było, ale dlaczego tak było i jaki ma i może mieć sens to, co się stało”⁷, jest swego rodzaju „obsesją” przeszłości.

Wiąże się to z różnymi sposobami zachowania wiedzy o tym, co minione. Jednym z nich jest kolekcjonowanie – jako pasja czy hobby z czasem staje się świadectwem przeszłości. Może być postrzegane jako twórczość dzięki temu, że kolekcja jest w jakiś sposób pomyślana, poprzedzona wyborem, a następnie bywa prezentowana wybranym osobom. Innym sposobem na podtrzymanie przeszłości są muzealia. Kojarzone z tym, że jako kiedyś używane obiekty, następnie zostają pozbawione swojego przeznaczenia, co wynika z obowiązujących w muzeum zasad. Przez to stają się oderwane od kontekstu. Unieruchomione, zamknięte w gablotach, umieszczone w ramach sprawiają, że nie można skonfrontować się z tym, co minione. Adam Zagajewski twierdził, że „każde pokolenie od nowa zdumiewa się podłością czasu, chociaż wystarczyłaby wizyta w jakimkolwiek muzeum archeologicznym (...), by uodpornić się na zdumienie. Przecież wiemy”⁸. Czy aby na pewno wiemy?

Związana z tym refleksja towarzyszy odwiedzającemu muzeum bohaterowi-narratorowi eseju *Skorupy*: „I tam stajemy rozczarowani. Wszystko zda nam się jakieś ubogie, żałosne, niemające związku z życiem. Bransolety, które można by co najwyżej wcisnąć na przegub dziecka, chude blaszki, za które podobno kupiłbyś kiedyś niewolnika, groty obgryzione przez ziemię, miecze małe jak chłopięce zabawki”⁹. To jednak „coś więcej niż rozczarowanie”¹⁰. „To alibi dla niewiary w przeszłość. Bo przecież jej tak naprawdę nie ma i nigdy nie było. Niczego, co można powąchać, co by mogło zabołec, co by rozkwitało i więdło”¹¹.

Z tym wiąże się wspomnienie bohatera o koleżance ze studiów – Marcie. Po powrocie z kilkuletniego wyjazdu do domu przywiozła prezent – eksponat archeologiczny – szarą, glinianą skorupę. Według Pomiana jest to semiofor – przedmiot pozbawiony użyteczności, ale reprezentujący sferę niewidzialną, czyli obdarzony znaczeniem¹². „Taki przedmiot ukazuje się zatem jako pośrednik między teraz i kiedyś, między tu i tam. Przede wszystkim zaś między tym, co widzialne i tym, co kiedyś takie było, ale już nie jest i nigdy nie będzie”¹³. Konstruujący przestrzeń pamięci, opisywany w celu wydobycia przenośnych znaczeń, jest według

⁷ Joanna A. Kościelna, „Gry z Historią (Esej literacki, Artur Daniel Liskowacki, »Cukiernica pani Kirsch«)”, w: *Literatura w Szczecinie 1945–2015. Książki siedemdziesięciolecia*, red. Sławomir Iwasiów, Jerzy Madejski, Paweł Wolski (Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2016), 110.

⁸ Adam Zagajewski, „O zdziwieniu”, *Więź*, dostęp 11.03.2021, <https://wiesz.pl/2019/06/10/o-zdziwieniu/>.

⁹ Artur Daniel Liskowacki, *Cukiernica pani Kirsch* (Szczecin: Albatros, 1998), 37.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże.

¹² Zob. Krzysztof Pomian, *Historia. Nauka wobec pamięci* (Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2006): 100–101.

¹³ Tamże, 30.

Ewy Domańskiej milczącym Innym, któremu należy udzielić głosu¹⁴. Głos ten wydobywa się dzięki relacji pomiędzy człowiekiem a przedmiotem. Człowiek wpływa na niego poprzez myślenie o nim, a on kształtuje jego tożsamość, pozwala na tworzenie i modyfikację własnego obrazu¹⁵. W ten sposób opowiada ludzką historię, sprawiając tym samym wrażenie – być może tylko pozorne – trwania człowieka. Przedmiot przechodzący z rąk do rąk już nie jest tym, którym był w poprzednich rękach. Zadaniem kolejnych jest podjęcie próby odczytania historii poprzednich, ale i nadanie własnej – w ten sposób chronią od zapomnienia zarówno dany przedmiot, jak i siebie. To stanowisko zgodne z poglądem Marii Janion. Ważne były dla niej nie tylko księgozbiór, wszelkiego rodzaju notatki i artykuły wycinane z gazet¹⁶, lecz także ocalenie nawet najdrobniejszych śladów. Nazywała to „archiwum egzystencji” wszystkich – nawiązując do *Roku myśliwego* Czesława Miłosza – mówiła o tym w następujący sposób: „To marzenie o ocaleniu, odkupieniu wszystkiego, co się dzieje w czasie, odkupieniu w wieczności, tak, żeby to było wiecznie zachowane. Każda drobina egzystencji”¹⁷. Być może właśnie tym – w zamyśle Marty – była skorupa. Dzięki niej, przekazanej w czyjeś ręce, bohaterka chciała zachować pamięć o sobie, ale i w ten sposób wywołać refleksję w ogóle.

Marta była u nas ostatni raz na parę miesięcy przed ślubem. Mówiliśmy coś o ich codziennych, życiowych planach. O tym, co dalej, co blisko. Na wyciągnięcie ręki. Nieznacznie przesunęła paznokciem po glinianym ułamku mojej spoczywającej na półce z książkami skorupy. Uśmiechnęła się. Skorupy jako skarb archeologa. Bezcenny, choć powszechny. Bezcenny, bo garnki są kruche. Bezcenny, bo garnki są wieczne. To, że są tak nietrwałe, sprawiało, iż te, które się tłukły, musiały być zastępowane przez nowe, i były zastępowane, wciąż i wciąż. To, że są tak trwałe, bo prawidłowo wypalona glina może przeleżeć w ziemi tysiące lat, czyniło z nich niezniszczalny dokument. Dzieje świata są zapisane skorupami. A że dzieje świata polegały na lepieniu garnków i rozbijaniu garnków? Zawsze je przecież w końcu lepią na nowo¹⁸.

W każdym człowieku zawierają się takie szare skorupy, które są odzwierciedleniem monotonicznych, zwyczajnych dni. Ludzie jednak często chcą, aby było inaczej – pragną być

¹⁴ Zob. Ewa Domańska, „Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami”, *Kultura Współczesna* 3 (2008): 9–21.

¹⁵ Zob. Marek Krajewski, „Przedmiot, który uczłowiecza”, *Kultura Współczesna* 3 (2008): 43–54.

¹⁶ Zob. Maria Janion, „O, i tak”, rozm. przepr. Barbara N. Łopieńska, *Res Publica Nowa* 7 (2001), dostęp 11.03.2021, <http://niniwa22.cba.pl/lopienska-janion.htm>.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Liskowacki, *Cukiernica*, 44.

definiowani przez wyjątkowe chwile, tak jak spośród skorup wyróżniają się metalowe naczynia czy bronie. Niezależnie od tego, jak bardzo staraliby się to zmienić, to i tak zwyczajność będzie ich odwiecznym towarzyszem. Mimo że „nie chcieli żadnych skorup, (...), z których już nic nie da się zlepić”¹⁹, to nie da się wymazać własnej przeszłości i związanej z nią tożsamości. Nawet wyjazd za granicę i zmiana obywatelstwa nie są w stanie tego zmienić, tak jak to było w przypadku Marty, która wyjechała z mężem do Niemiec. Odnosi się to zarówno do człowieka jako jednostki, jak i do ogółu ludzkości. Szare skorupy przypominają o tym, że Historia zawiera wiele jednostkowych opowieści, a „upór codzienności przeciwstawiony [jest – M.G.] ekstazie podbojów i wędrówek”²⁰. Sprawa Szczecina jako „ziemi odzyskanej” doprowadziła do stereotypów na tle narodowościowym i mówienia o Polakach jako barbarzyńcach, ale nie w kwestii „(...) barbarzyństwa obyczajów, brutalności wobec dziejów i ludzi czy zabytków (...)”. Chodzi o barbarzyństwo jako przeciwieństwo zadomowienia. O naszą napływowość. O tę falę nowego ludu, jakim byliśmy. O zastąpienie jednej »cywilizacji« drugą”²¹.

Z kwestią tożsamości wiąże się także przestrzeń miejska, będąca terytorium znaków kultury. Naznaczona przez człowieka, oddziałuje na mieszkańców nadających znaczenie bliższemu obszarowi, który nie jest białą kartą. Służy on rozpoznawaniu historii. Zajmowanie przestrzeni powoduje, że zmienia ona swój wymiar fizyczny, ale też wiąże się z kategorią „swojskości”. To sprawia, że z jednej strony pojawia się utożsamienie z ową przestrzenią, a z drugiej budowana zostaje tożsamość własna. Pojawienie się ludzkiej pamięci i wyobraźni, a także wypełnienie jej wytworami ludzkich rąk, sprawia, że przestrzeń nabiera symbolicznego wyrazu. Zarówno tego wspólnego wszystkim, jak i prywatnego – związanego z własnymi refleksjami. Elżbieta Rybicka postrzega Szczecin jako palimpsest²², co Liskowacki komentuje słowami: „(...) w tym (...) opisanu – a raczej pisaniu – Szczecina mamy do czynienia z palimpsestem, to właśnie w takim sensie, że »tekst« tego miasta, Szczecina, jest dziś właściwie nie do odczytania”²³. Miasto to także pole walki – „nie jest nieruchomym obiektem, statyczną przestrzenią, ale dynamicznym członem relacji, ujmowanym perspektywicznie w procesach i praktykach zapomnienia, wypierania, upamiętniania, a więc zderzania się rozmaitych konfliktowych strategii”²⁴.

¹⁹ Tamże, 45.

²⁰ Tamże, 42.

²¹ Jerzy Borowczyk, Michał Larek, *Przywracanie, wracanie. Rozmowy szczecińskie z Arturem Danielem Liskowackim* (Szczecin–Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2014), 118, cyt. za: Lichtblau, „«Stworzył mnie Szczecin»”, 39.

²² Zob. Rybicka, „Pamięć i miasto”.

²³ Lichtblau, „«Stworzył mnie Szczecin»”: 39–40.

²⁴ Zob. Rybicka, „Pamięć i miasto”, 203.

W przeciwieństwie do koleżanki ze studiów bohater-narrator postanowił pozostać wierny swojej „małej ojczyźnie”. W rozmowie z „R.W.”²⁵ pojawia się nazwa ulicy jako symbol „(...) pamięci kulturowej, stającej się (...) miejscem wspólnym na przecięciu geografii i historii (...)”²⁶.

I jego ojciec, przedmiot innej, a może tej samej w gruncie rzeczy, archeologii: kość z dołów Katynia. Wtedy właśnie tamte okrutne wykopaliska budziły moje emocje. Rozmawialiśmy. Między tymi wszystkimi bezimiennymi skorupami. Na szczecińskim poddaszu niemieckiej kamienicy. W naszym mieście. Unikał egzaltacji, mówiąc o swoim ojcu, który leżał w podsmoleńskim lesie. Mówił, że nie chciałby zamieszkać na ulicy imienia Ofiar Katynia. Gdyby taka mogła powstać kiedyś. Powstać z tamtej ziemi, na tej ziemi. Ulica, po latach, powstała, a on wszedł w tę ziemię. Pogrzyżył się w niej tak, jak pogryżone były wydobyte z jej głębi skorupy glinianych naczyń. Czy można bardziej zamieszkać u siebie?²⁷

Przestrzeń miejska jest takim punktem, w którym to, co minęło, nie jest tym, czego już nie ma, ale właśnie tam pozostaje, będąc jako terazniejszość nadbudowaniem przeszłości. Możliwe jest to dzięki trwałości rzeczy, które zachowując przeszłość, nabierają nowych znaczeń. Tak jak u Ingi Iwasiów – „W tej historii przeszłość i terazniejszość współistnieją na kształt palimpsestu, dyskutują ze sobą i ustępują sobie miejsca. Nowe na starym, stare spod nowego”²⁸. Ta „gra z Historią”²⁹ daje możliwość stania się pisarzem, kiedy to po 1989 roku ideologia wymazywania przestała być zagrożeniem. Przeszłość staje się tutaj żywym organizmem, a nie ruinami badanymi przez historyka, którego interesują suche fakty. I tak za Adamem Zagajewskim można powiedzieć: „Poświęćmy uwagę wielkim filozofom, ale nie spodziewajmy się, że nam to pomoże, gdy znowu przyjdzie się nam zmierzyć z «naszym» czasem, z naszym wyrokiem, gdy znów zaskoczy nas to zdziwienie, ten specjalny rodzaj zdziwienia, wieczorem albo nad ranem”³⁰.

²⁵ Liskowacki, *Cukiernica*, 43.

²⁶ Elżbieta Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich* (Kraków: Universitas, 2014), wersja Kindle.

²⁷ Liskowacki, *Cukiernica*, 43–44.

²⁸ Inga Iwasiów, *Miasto-Ja-Miasto* (Szczecin: Wydawnictwo Kurier-Press, 1998), 16.

²⁹ Zob. Kościelna, „Gry z Historią”.

³⁰ Zagajewski, „O zdziwieniu”, *Więź*, dostęp 11.03.2021, <https://wiesz.pl/2019/06/10/o-zdziwieniu/>.

Bibliografia

- Domańska, Ewa. „Humanistyka nie-antropocentryczna a studia nad rzeczami”. *Kultura Współczesna* 3 (2008): 9–21.
- Iwasiów, Inga. *Miasto-Ja-Miasto*, Szczecin. Wydawnictwo Kurier-Press, 1998.
- Iwasiów, Inga. Rec. książki *Cukiernica pani Kirsch* Artura Daniela Liskowackiego. *Pogranicza* 4 (1998): 129–130.
- Janion, Maria. „O, i tak”. Rozm. przepr. Barbara N. Łopieńska. *Res Publica Nowa* 7 (2001). Dostęp 11.03.2021. <http://niniwa22.cba.pl/lopienska-janion.htm>.
- Kościelna, Joanna A. „Gry z Historią (Esej literacki, Artur Daniel Liskowacki, »Cukiernica pani Kirsch«)”. W: *Literatura w Szczecinie 1945–2015. Książki siedemdziesięciolecia*, red. Sławomir Iwasiów, Jerzy Madejski, Paweł Wolski, 109–115. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2016.
- Krajewski, Marek. „Przedmiot, który uczłowiecza”. *Kultura Współczesna* 3 (2008): 43–54.
- Lalak, Mirosław. „Rzeczy bliskość i odległość”. W: tegoż, *Niepokojąca reszta. Szkice krytyczne*, 214–216. Szczecin: 13 Muz, 2004.
- Lichtblau, Krzysztof. „«Stworzył mnie Szczecin». *Ulice Szczecina (ciąg bliższy)* Artura Daniela Liskowackiego”. *Refleksje* 1 (2016): 38–40.
- Liskowacki, Artur Daniel. *Cukiernica pani Kirsch*. Szczecin: Albatros, 1998.
- Pomian, Krzysztof. *Historia. Nauka wobec pamięci*. Lublin: Wydawnictwo UMCS, 2006.
- Rybicka, Elżbieta. *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*. Kraków: Universitas, 2014. Wersja Kindle.
- Rybicka, Elżbieta. „Pamięć i miasto. Palimpsest vs. Pole walki”. *Teksty Drugie* 5 (2011): 201–211.
- Urbański, Piotr. Rec. książki *Miasto-Ja-Miasto* Ingi Iwasiów i *Cukiernica pani Kirsch* Artura Daniela Liskowackiego. *Akcent* 1 (1999): 136–137.
- Zagajewski, Adam. „O zdziwieniu”. *Więź*. Dostęp 11.03.2021. <https://wiesz.pl/2019/06/10/o-zdziwieniu/>.



Beneath the surface of History. Skorupy

Summary

This article concerns the essay *Skorupy* by Artur Daniel Liskowacki. It focuses on the description of the object as a carrier of cultural memory.

Keywords

essay, geopoetics, regionalism

Translated by Magdalena Górka

PROSIMY O CYTOWANIE ARTYKUŁU JAKO:

Magdalena Górka, „Pod powierzchnią Historii. *Skorupy*”, *Autobiografia. Literatura. Kultura. Media* 2 (2021), 17: 69–76. DOI: 10.18276/au.2021.2.17-06